



GŁOS RADOMSZZCZAŃSKI



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV

CZWARTEK 25 MARCA 1948 ROKU.

Nr 83 (101)

PPS przeciw rozbijaczom

międzynarodowego ruchu robotniczego spod znaku Attlee, Bevina i Bluma Wystąpienie Polskiej Partii Socjalistycznej z Komitetu Międzynarodowych Konferencji Socjalistycznych

WARSZAWA (PAP). Na konferencji prasowej w sprawie wystąpienia PPS z komitetu międzynarodowych konferencji socjalistycznych, wręczono przedstawicielom prasy niniejszą deklarację:

Polska Partia Socjalistyczna, już od dłuższego czasu coraz krytyczniej oceniała ewolucje polityczne większości partii socjalistycznych zachodnio-europejskich. Partie te coraz wyraźniej schodziły z linii walki o socjalizm i pokój, na manowce kompromisu z siłami-prawicy społecznej i torowania drogi reakcji międzynarodowej. Wyrazem tej polityki stało się dążenie do rozbicia jedności klasy robotniczej, podjęcie ofensywy przeciwko ruchowi komunistycznemu i uderzenie w lewicowe skrzydło międzynarodowego ruchu socjalistycznego. Najjaskrawszym tego przykładem było stanowisko zajęte przez większość partii socjalistycznych Europy zachodniej w stosunku do ostatnich wydarzeń w Czechosłowacji i otwarty atak na czechosłowacką socjalną demokrację.

Ukoronowaniem tej polityki jest poparcie przez większość partii socjalistycznych Europy zachodniej t. zw. planu Marshalla oraz czynny udział tych partii w montowaniu sojuszu militarnego pięciu państw zachodnich. W ten sposób partie te przyczyniają się do rozbicia politycznego jedności Europy i podporządkowania politycznego i gospodarczego Europy zachodniej imperializmowi amerykańskiemu. Wskutek tego kierownictwo większości zachodnio-europejskich partii socjalistycznych stało się sojusznikiem amerykańskiego kapitalizmu, rozwijającego ofensywę przeciwko wszelkim ruchom społecznie radykalnym i rewolucyjnym.

Równocześnie te partie socjalistyczne Europy zachodniej, które mają wpływ na rządy swych państw, wzięły udział w niszczeniu podział powojennego systemu bezpieczeństwa i pokoju światowego opartego na umowach poczdamskich. Partie te bowiem zaakceptowały politykę amerykańską w stosunku do Niemiec, a zwłaszcza zaniechanie nacjonalizacji ciężkiego przemysłu niemieckiego, tworzenie marionetkowego państewka niemieckozachodniego i jego uprzywilejowanie kosztem krajów zniszczonych przez Niemcy hitlerowskie, odbudowę potęgi gospodarczej Niemiec, noszącej groźbę nowej agresji. Polityka ta prowadzi w prostej linii do odrodzenia niemieckiego imperializmu, nacjonalizmu i rewizjonizmu ze wszystkimi groźnymi dla pokoju następstwami.

Ideologicznym wyrazem owej polityki większości partii socjalistycznych zachodu stała się teoria t. zw. „trzeciej siły”. Jest ona niczym innym, jak powtórzeniem starych błędów II-giej międzynarodówki z okresu przedwojennego, które doprowadziły do katastrofy ruchu robotniczego, triumfu faszyzmu i do wojny.

Socjaliści węgierscy

również zrywają z rozbijaczami

BUDAPESZT (PAP). — NA NADZWYKAJNYM POSIEDZENIU BIURA POLITYCZNEGO WĘGERSKIEJ PARTII SOCJALDEMOKRATYCZNEJ POWZIĘTO JEDNOMYŚLNIE DECYZJĘ ZERWANIA WSZELKICH STOSUNKÓW Z KOMITETEM MIĘDZYNARODOWEJ KONFERENCJI SOCJALISTYCZNEJ, TZW. COMISCO.

W PRZESŁANEJ DO LONDynu DEPEZY STWIERDZONO, ŻE COMISCO PROWADZI OBECNIE POLITYKĘ PODPORZĄDKOWUJĄCĄ INTERESY KLASY ROBOTNICZEJ IMPERIALIZMOWI AMERYKAŃSKIEMU I JEGO EUROPEJSKIM RZECZNIKOM.

Ze szczególnym naciskiem musimy napiętnować postawę większości partii socjalistycznych Zachodu wobec Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej. Kierując się ślepą nienawiścią do komunizmu i ustroju radzieckiego partie te zatraciły całkowicie perspektywę historyczną i nie potrafią ocenić roli ZSRR jako czynnika postępu społecznego, ani pokojowych założeń polityki zagranicznej Związku Radzieckiego.

Tę politykę ślepej nienawiści wobec ZSRR partie owe rozciągają stopniowo na kraje demokracji ludowej, gdzie dokonał się po wojnie wielki przewrót społeczny i gdzie tworzą się nowe, postępowe formy życia społecznego, torując drogę socjalizmowi. W konsekwencji partie owe przyłączyły się do kampanii podżegaczy wojennych przeciwko ZSRR i krajom

demokracji ludowej, zainicjowanej przez najbardziej wsteczne żywioły reakcji międzynarodowej.

PPS brała dotychczas udział w międzynarodowych konferencjach socjalistycznych, bo uważała za swój obowiązek, aż do wyczerpania wszelkich możliwości, oddziaływać na partie socjalistyczne w kierunku zmiany ich polityki w duchu prawdziwie socjalistycznym i zmierzającym do odbudowania jedności ruchu robotniczego.

Ostatnie wydarzenia świadczące o ostatecznym podporządkowaniu polityki prawicowych partii socjalistycznych strategii imperializmu, każą stwierdzić, że jest to bezcelowe.

Próby rozbicia Światowej Federacji Związków Zawodowych oraz stanowisko, jakie większość partii socjalistycznych Europy zachodniej zajęła wobec jednolitofrontowej polityki PPS, czechosłowackiej socjalnej demokracji i włoskiej partii socjalistycznej, co się przejawiało w uchwałach ostatniego posiedzenia COMISCO nakazują stwierdzić:

1) że istota polityki obecnego kierownictwa większości partii socjalistycznych Europy zachodniej jest dążenie do utrwalenia i pogłę-

bienia rozbicia w ruchu robotniczym;

2) że zmierzają one do zerwania wszelkiej współpracy z tymi partiami socjalistycznymi, które pozostały wierne założeniom marksizmu i realizowały konsekwentnie jedność ruchu robotniczego;

3) że zatem na kierownictwo owych partii spada całkowita odpowiedzialność za dalsze rozbicie ruchu robotniczego i płynące stąd konsekwencje.

WOBEC TEGO PPS UWAGA DAŁSZY SWÓJ UDZIAŁ W MIĘDZYNARODOWYCH KONFERENCJACH SOCJALISTYCZNYCH ZWOŁYWANYCH PRZEZ COMISCO ZA BEZCELOWY, ODCINAJĄC SIĘ W TEN SPOSÓB OD PRAWICOWEGO KIEROWNICTWA PARTII SOCJALISTYCZNYCH EUROPY ZACHODNIEJ, POLSKA PARTIA SOCJALISTYCZNA WYRAŻA RÓWNOCZEŚNIE SWĄ CAŁKOWITĄ SOLIDARNOŚĆ Z MASAMI ROBOTNIKÓW SOCJALISTYCZNYCH CAŁEGO ŚWIATA, WYRAŻA IM SWĄ GORĄCĄ SYMPATJĘ DEKLARUJĄC GOTOWOŚĆ WSPÓDZIAŁANIA I POMOCY W ICH WALCE PRZECIWKO OFENSYWIE KAPITALIZMU I REAKCJI.

PPS WZYWA SOCJALISTÓW WSZYSTKICH KRAJÓW, BY STANELI W SZEREGACH WALKI O JEDNOŚĆ ROBOTNICZĄ, O SOCJALIZM, O POKÓJ.

WIERZYMY NIEZACHWIANIE, ŻE W MOMENCIE, GDY MASY SOCJALISTYCZNE ROBOTNIKÓW WYZWOLĄ SIĘ SPÓD WPŁYWU PRAWICOWEGO KIEROWNICTWA, NASTĄPI REALIZACJA PRAWDZIWEJ JEDNOŚCI ROBOTNICZEJ, TAK BARDZO UPRAŻNIONEJ PRZEZ MASY PRACUJĄCE CAŁEGO ŚWIATA.

WIERZYMY GŁĘBOKO, ŻE SOLIDARNA WALKA WSZYSTKICH LUDZI PRAGY POKRZYŻUJE PLANY IMPERIALISTYCZNE I ZDOŁA OBRONIĆ POKÓJ, CIĘŻKO WYWALCZONY WSPÓLNYM WYSIEKIEM WSZYSTKICH SIŁ POSTĘPU.

Walki pod Szanghajem i Nankinem

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Szanghaju, że według informacji tamtejszej prasy, działania wojenne w Chinach przeniosły się już w pobliże Szanghaju i Nankinu. Lotne oddziały chińskiej armii ludowej atakowały u mocnienia przeciwnika na północnym brzegu rzeki Jang-Tse.

Według półoficjalnych doniesień, trwają obecnie zacięte walki o Nan-Tu leżący w odległości 80 km. na północny zachód od Szanghaju oraz w Liu-He, 50 klm. na północ od Nankinu. Nie mniej gwałtowne walki toczą się na południe od Kałganu i o linię kolejową — Ka-Gan-Datun.

Hitlerowski rząd Trizonii montują pośpiesznie Anglosasi we Frankfurcie

BERLIN (PAP). Według informacji Niemieckiej Agencji Prasowej AON, sprawa montowania odrębnego rządu dla zachodnich stref okupacyjnych jest dzisiaj głównym przedmio-

tem rozważań działaczy politycznych we Frankfurcie nad Menem. Dyrektor naczelny tzw. „Rady Administracyjnej” Puender (były współpracownik Hitlera) oświadczył znacząco na

swjej pierwszej konferencji prasowej, że „wy-padki wyprzedzają nas”. Jeden z posłów CDU dr Kaufman zakomunikował przedstawicielom prasy, że jeżeli zostanie utworzony rząd Niemiec zachodnich — CDU weźmie w nim udział. Podobne oświadczenia złożyli przedstawiciele partii liberalno-demokratycznej i socjal-demokratycznej. Jedynie delegat partii komunistycznej Becker wypowiedział się przeciwko udziałowi w rządzie zachodnio-niemieckim, stwierdzając, że powstanie takiego rządu byłoby równoznaczne z ostatecznym rozbiciem Niemiec.

HISTORYCZNE DNI



w PRADZE

Manifestacyjny przemarsz dwustutysięcznego pochodu pod bramami Hradczynu — na wieść o zatwierdzeniu przez prezydenta Benesa nowego rządu Klementa Gottwalda.

Bojówki de Gaulle'a mordują robotników francuskich

PARYŻ (RAP). Kilkadziesiąt osób zostało rannych w wyniku zająć, jakie miały miejsce w Marsylii, Tuluzie i Montpellier na wiecach zwołanych przez gaullistowskie „Zrzeszenie Narodu Francuskiego” i rozłamową „Force Ouvriere”.

Bojówki gaullistowskie przy poparciu żandarmerii francuskiej zaatakowały ludność, która protestowała przeciw wiecowi de gaullistów w Tuluzie.

Na wiecu w Tuluzie miał przemawiać szef gabinetu de Gaulle'a Gaston Palewski. Po wstąpieniu Palewsky'ego na trybunę — zgromadzony tłum zaczął gwizdać i wznosić okrzyki na cześć republiki. Wówczas bojówki gaullistowskie przy poparciu policji i żandarmerii zaatakowały demonstrującą ludność. W rezultacie starcia, szesnastu osób zostało ciężko rannych. Jak donosi Agencja France Presse, między rannymi było czterech bojówkarzy gaullistowskich i dwóch żandarmów.

Na wiecu w Montpellier głównym mówcą miał być Daniel Mayer, socjalistyczny minister pracy, a na wiecu w Marsylii, minister spraw zamorskich Coste Floret. W obu wypadkach doszło do poważnych incydentów.

Imperializm USA sięga po Bałkany

Jawny udział w walkach w Grecji

Zapowiedź zbrojnej agresji

(Korespondencja własna z Grecji)

Ateny, w marcu.

Okupanci amerykańscy z każdym dniem coraz bardziej wzmagają tu PRZYGOTOWANIA WOJENNE. Starając się wszelkimi sposobami podtrzymać chwilej się faszystowski reżim ateński, przejmują w swe ręce kierownictwo we wszystkich ważniejszych operacjach przeciwko Armii Demokratycznej. W ostatnich dniach Amerykanie podjęli NA WIELKĄ SKALĘ akcję zaopatrywania armii monarchistycznej w żywność i amunicję.

Decyzją rządu Ateńskiego wszystkie lotniska w kraju zostały przekazane Amerykanom i jak zapowiada gen. Livesey lada chwila przybędą z Ameryki wielkie ilości materiałów na urządzenie lotnisk w Grecji północnej.

Według doniesień oddziału misji amerykańskiej, która zajmuje się rzekomo „odbudową”, zostały już do tej chwili zbudowane całkowicie lotniska w Kozani (Macedonia), Kawała (Macedonia), Larissa (Tessalia) i w połowie — lotniska w Salonikach (Seder) i Atenach (Ellinikon).

Ostatnie zwycięskie operacje Armii Demokratycznej i przede wszystkim jej aktywność w rejonie Salonik i na Parnasie zmuszają oficerów amerykańskich, znajdujących się w jednostkach armii monarchistycznej, do zrzucenia maski „obserwatorów” i „doradców” jak się sami nazywali i co do wzięcia we własne ręce kierownictwa operacjami armii monarchistycznej. Podczas ataku oddziału Armii Demokratycznej na wschód od Salonik oficerowie amerykańscy, płk. Rainers, ppłk. Adams i komendant Bely, obwołując się nieudolnością faszystowskich oficerów Grecji, stali otwarcie na czele zaatakowanego oddziału. Dwaj inni oficerowie amerykańscy znajdują się na czele batalionu monarchistycznego w rejonie Epiru. Według posiadanych tutaj informacji, w akcji armii monarchistycznej pod Faltsata w rejonie Kastoria, pomiędzy poległymi nieprzyjaciółmi znajdowali się dwaj oficerowie amerykańscy.

Powodzenie Armii Demokratycznej spowodowało zmianę szefa amerykańskiej misji wojskowej w Grecji, gen. Livesey, którego zastąpił gen. Van Flit.

Obecnie gen. Van Flit jest faktycznym szefem głównego sztabu rządu ateńskiego, Rada Obrony Narodowej armii monarchistycznej nie może powziąć żadnej decyzji, bez uprzedniego zatwierdzenia jej przez amerykańską Misję Wojskową.

W monarcho-faszystowskich ośrodkach politycznych i wojskowych Aten dyskutuje się, czy podroz amerykańskiego admirała Konnaly, szefa floty amerykańskiej na morzu Śródziemnym i szefa Misji Amerykańskiej w Grecji Grisswolda do Egiptu, związana jest z szerszymi planami agresji amerykańskiej na Ba-

kany.

Wszystkie te przygotowania misji amerykańskich, w zestawieniu z ostatnią deklaracją Dyrektora Departamentu Stanu USA Hendersona, który powiedział, że „Stany Zjednoczone wysła w razie potrzeby nawet własne wojska ażeby zniszczyć partyzantów” — wskazuja na plany Imperialistów amerykańskich, zmierzające do przekształcenia kraju w bazę wojskową dla ekspansji na Bałkany i Bliski Wschód.

Lud grecki z niepokojem śledzi ostatnią działalność misji amerykańskich w swoim kraju.

Haris Sofianos

Zbrodnicze nadużycia szajki łapowników

Brali setki tysięcy złotych za ukrywanie przestępców podatkowych

Dalszy przebieg procesu urzędników Ochrony Skarbowej w Łodzi

W dniu wczorajszym w dalszym ciągu procesu urzędników Brygady Ochrony Skarbowej w Łodzi zeznawali następni oskarżeni.

Zdzisław Niedźwiecki nie przyznał się do winy. Opowiada on jednak, że wraz z oskarżonym Bocheńskim sprawdzał kilkakrotnie księgi kasowe różnych prywatnych firm. O fabryce gils Noblesse, gdzie był na lustracji wraz z Bocheńskim, mówi, że księgi kasowe były tam w zupełnym porządku. Tymczasem w czasie śledztwa zeznał, że otrzymali tam za ukrycie przestępstw skarbowych 60 tys. zł.

Niedźwiecki zaprzeczył również zeznaniom ze śledztwa dotyczącym dmuchalni szkła — gdzie, jak zeznał, otrzymali również 60 tys. zł. Niedźwiecki przyznaje jednak, że w czasie śledztwa nikt nie stosował fizycznej przemocy.

Następnie na pytanie prokuratora Niedźwiecki opowiada o firmie Kawiorski — skład futer. W składzie tym był na lustracji również z oskarżonym Bocheńskim, Niedźwiecki znów zaprzecza zeznaniom ze śledztwa, że za ukrycie przed władzami stanu faktycznego w garbarni otrzymali 300 tysięcy zł.

W kwietniu 1947 roku Muchin polecił oskarżonemu Niedźwieckiemu, aby od kurca

Sliwińskiego przyjął 125 tys. zł i przekazał Muchinowi. Niedźwiecki umówił się ze Sliwińskim w Chłodni Włoskiej i tam otrzymał od niego te pieniądze. Twierdzi, że nie wiedział, za co te pieniądze bierze i natychmiast przekazał je Muchinowi. Nie dał jednak żadnego pokwitowania Sliwińskiemu, ani nie otrzymał pokwitowania od Muchina.

W firmie Polski Import Konopi, mówi dalej Niedźwiecki, był na lustracji wraz z innymi funkcjonariuszami BOS. Wykryto tam duże nadużycia podatkowe — na kilka milionów złotych. Złożyli o tym raport do Urzędu Skarbowego. Tymczasem w jakimś czasie później Muchin wręczył oskarżonemu 30 tys. zł i powiedział: „Weź, weź, to z firmy P. I. K.”. Kilkakrotnie jeszcze Niedźwiecki otrzymywał od Muchina różne sumy pieniędzy 5—10 tys. zł, jak mówi, do rozliczenia.

Następnie prokurator pyta o pistolet „Duo”, jaki posiadał oskarżony bez zezwolenia. Niedźwiecki, mimo wykrętnych odpowiedzi, musi przyznać się i do tego przestępstwa.

Po przesłuchaniu oskarżonego Niedźwieckiego składają o nim opinie biegli psychiatry, prof. Eugeniusz Wilczkowski i dr Wiktor Pieskow, którzy zostali specjalnie wezwani na sprawę, na wniosek obrony celem zbadania stanu poczytalności oskarżonego. Biegli stwierdzili, że badanie wykazało objawy zmniejszonej pobudliwości nerwowej. Jednakże stan nerwowy Niedźwieckiego nie wpłynął na to, by po-

pełniając przestępstwo działał on bez rozważania. Jest on w pełni władz umysłowych.

Drugi zeznaje oskarżony Eugeniusz Olczyk — kierownik referatu wymiarowego. Olczyk w cyniczny sposób zaprzecza wszystkim zarzutom z aktu oskarżenia, zwalając winę na buchaltera Garnucha i Milewskiego — podkomisarza — rewidenta skarbowego.

Sąd odczytuje zeznania Milewskiego, złożone w śledztwie w czasie konfrontacji z Olczykiem. Z zeznań tych wynika, że Olczyk jako kierownik referatu wymiarowego pisał łagodne wnioski do Urzędu Skarbowego za pobieranie od kupców łapówki. Milewski bez pomocy Olczyka nie mógł nic załatwić.

W dniu dzisiejszym prawdopodobnie zeznawać będą świadkowie.

KOMUNIKAT

Dyrekcja Centralnej Szkoły PPR w Łodzi, prosi wszystkich absolwentów Szkoły, którzy ukończyli którykolwiek z kursów w Lublinie (w 1944 r.) lub w Łodzi (w latach 1945—48), aby przesłali obecne swoje adresy do Wydziału Personalnego Centralnej Szkoły — Łódź, Al. Kościuski 65. 2064-k

Skład rządu państwa żydowskiego

LONDYN (PAP). W tutejszych kolach politycznych twierdzi się, że Agencja Żydowska przesała już do Generalnego Sekretariatu ONZ listę 9 osób, które mają wejść w skład pierwszego rządu żydowskiego w Palestynie.

Lista ta wygląda następująco:
Premier — Ben Gurion,
minister spraw zagranicznych — Shertok,
minister finansów — dr Kaplan,

minister spraw wewnętrznych — Remez,
minister pracy — Grunbaum,
minister handlu — dr Bernstein,
minister oświaty i religii — rabin Fishman,
minister imigracji — Szapiro
i minister zdrowia — rabin Lewin.

Przewiduje się, że pierwszym ambasadorem nowego państwa w Wielkiej Brytanii będzie prof. Brodecky.

Na okres świąteczny

PIWA

doskonale JASNE — PORTERY — SŁODOWE

Państwowych Browarów

OKOCIM, ŻYWIEC, TYCHY, GRODZISK

LÓDZKI ZDROJ, ELBLĄG, GDAŃSK i innych

poleca PAŃSTWOWY PRZEMYSŁ FERMENTACYJNY

2023-k



Lecz nagle król poetów zauważył spojrzanie emira i natychmiast cofnął się, jak gdyby połknął swój język. Za nim zamikli wszyscy pozostali i zadrżeli, zrozumiałwszy, że popełnili błąd, podążający z nadmiernej chęci wychwalania.

Emir stał tak chwilę, ciężko dysząc, a ochłonawszy dał znak ręką wielkiemu wezyrowi Bachtiarowi, że uważa naradę za skończoną i udał się do pałacu.

W godzinę później na rynek wyszły setki heroldów, wzywając wszystkich wiernych do uwagi. Obwieścili rozkaz emira, Chodża Nasredin zostaje uznany za wroga emira, kalającego wiare, nie szkańcom zostają wzbronione jakiegolwiek z nim stosunki, a szczególnie za u-

krywanie go winni będą karani natychmiastową śmiercią. Temu zaś, kto wyda Chodżę Nasredina w ręce straży emira zostaje przyrzeczona nagroda w wysokości trzech tysięcy tangów i różne względy.

Właściciele herbaciarni, kowale, tkacze, nosiwody i poganiacze była długo szepotali między sobą.

— Długo wypadnie czekać emirowi! — Nie taki znów jest Chodża Nasredin, aby wpaść!

— I nie tacy są mieszkańcy szlachetnej Buchary, aby poślakomić się za pieniądze i wydać swojego Chodżę Nasredina.

Ale lichwiarz Dżafar, który robił codzienny obchód po rynku i dręczył swo-

ich wierzyieli — myślał inaczej. — Trzy tysiące tangów; — biada! — Wczoraj miałem te pieniądze prawie w kieszeni! Chodża Nasredin znów przyjdzie do tej dziewczyny, ale sam jeden nie potrofię go złapać; jeśli zaś powiem o tym komuś, to zabiorą moją nagrodę! — Nie, ja postąpię inaczej!

I udał się do pałacu.

Pukał bardzo długo, ale mu nie otwierano. Strażnicy nie słyszeli go, gdyż z zapalem dyskutowali nad schwytaniem Chodży Nasredina.

— O, dzielni wojacy! Czegoście tam zasnęli? — wołał rozpaczliwym głosem lichwiarz, waląc żelaznym pierścieniem lecz upłynęło wiele czasu, zanim rozległy się kroki, zgrzyt zasuw i furka się otworzyła.

Arslanbek wysłuchał lichwiarza i pokłonił głową.

— Szanowny Dżafarze, nie radzę ci dziś wchodzić do emira. Dziś jest on groźny i zły.

Idź i powiedz emirowi, że przybyłem, aby rozproszyć jego smutki.

Emir powitał posępnie lichwiarza.

— Mów, Dżafarze! Ale jeśli nowina twoja nie rozweseli mnie, otrzymasz dwieście kijów.

— O, wielki władco, zaćmiwiający blaskiem swoim wszystkich królów jacy byli, są i będą — powiedział lichwiarz. — Mnie nędzemu wiadomym jest, że w naszym mieście mieszka pewna dziewczyna, którą śmiało w obliczu prawdy mogę nazwać najpiękniejszą ze wszystkich pięknych!

Emir ożywił się i podniósł głowę.

— O władco! — mówił dalej ośmielony lichwiarz. — Nie mam słów aby go dnie chwalić jej urodę. Jest wysokiego wzrostu, śliczna, zgrabna, pełna proporcji, o olśniewającym czole i rumianej twarzy, o oczach przypominających oczy gazeli, o brwiach podobnych do cienkiego sierpu księżycy! Policzki jej podobne są anemonom, usta jak pieczęć Sulejmana, wargi jej są jak korale, zęby jak perły, piersi zaś podobne są do marmuru ozdobionego dwiema wianami, ramiona zaś

Już wkrótce na ekranach łódzkich „OSTATNI ETAP“ (Oświećcim)



Włodzimierz Dzwonkowski

Docent Uniwersytetu Łódzkiego

Lud wiejski w Insurekcji Kościuszkowskiej

W związku z przypadającą rocznicą śmierci Tadeusza Kościuszki, podajemy źródłowy artykuł prof. Dzwonkowskiego o siłach zbrojnych powstańców. Naczelnik rozumiał, że tylko na szerokich rzeszach ludu oparta armia może dać zwycięstwo Insurekcji i ideę swą realizował konsekwentnie. Stworzone oddziały kosynierów i pikierów spośród włościan wyróżniały się swym męstwem i poświęceniem.

Według kościuszkowskich zasad organizacji wojskowej, wzorowanych na Ameryce, siła zbrojna powstańcza miała mieć wyraz trójstopniowego rodzaju: pierwsza siła zbrojna tworzyć miała bataliony wojska liniowego, złożone z rekrutów dymowych (po jednym piechurze z pięciu dymów, czyli chat), przy czym każdy z tych piechurów miał być uzbrojony w karabin lub pikę 11 stóp długą i siekiere. Drugi rodzaj siły zbrojnej miała stanowić milicja, złożona ze wszystkich zdrowych mężczyzn od lat 18 do 28; miała ona stanąć pod bronią na specjalny rozkaz Naczelnika. Trzeci rodzaj siły był pospolite ruszenie mężczyzn od 18 do 40 roku życia; mieli oni uzbroić się w co się dało i co niedziela odbywać ćwiczenia wojskowe. Pospolite ruszenie miało być zwolowane w obronie siedzisk domowych i rozpuszczane, gdy nieprzyjaciel opuścił granice województwa. Gdy zebrała się na przegladzie „obrona pospolita” krakowska, „widok był poważny, ale zarazem komlczny”, powiada starosta cieszyński Rechtenbach: „wiele z braku oręża uzbroiło się w ogromne noże rzeźnicze lub też w osadzone na długim kijku szwejece szewskie”. Prezydent zaś Krakowa — Lichocki tak opisuje tę „municypalność”: „jeden municypalny żołnierz ma berdysz, drugi pikę, trzeci łuzycę, czwarty obuch, piąty widły, szósty wiatrówkę, siódmy topór, ósmy karabin, dziewiąty widelec na drążku, dziesiąty sztuciec, do którego młota trzeba, jedenasty kosę, dwunasty szturmak, trzynasty pistolet, czternasty króciec, piętnasty cepy, miedź itd., inny noża, ćwieka, pikl dobera, a tu wojska do broni, jak się nie stawisz, to cię obeszają”. Pod Krakowem rozłożyły się poza tym dwa obozy chłopów pospolitaków ściganych z okolicy: jeden w Skale, drugi w Krzeszowicach, każdy po 4.000 ludzi liczący.

Komisarz krakowski Stefan Dembowski wydał „Głosy Polaka do współziomków”. — Stwierdza on w nich, że „podstawą Insurekcji jest lud, powszechnym uściskiem gniewu, bezprawiem jętrzoną... lud w rozpacz”. Oblizca też siły polskie kolejno według województw. Z zestawienia wynika, że Rzeczpospolita, po wyłączeniu dwóch zaborów, może wystawić 103.185 samych kantonistów, rekrutowanych z każdego piątego dymu. O wartości ich autor nie wątpi: „Czy żołnierz jurgielto wy porwany gwałtem, trzymany przez gwałt, zmuszany gwałtami do gwałtów, może iść w porównaniu z obywatelom - żołnierzem, stawiającym z gorliwością do boju o swoją wolność niepodległość, swobody i ojczyznę?”

Gdy Kościuszko siedzi z 4.000 żołnierza na brygadę Tomasowa pod Raclawic, w Koniu-ry bracia Słascy przyprowadzili mu 1.920 rekruta dymowego z chłopów krakowskich, uzbrojonych w pikę i kosy na sztorc. 320 kosynierów użył Kościuszko w decydującej chwili do niespodziewanego ataku na baterię rosyjską i baterię tę zdobył. Wyróżnili się w tym ataku chłop: Wojciech Bartos z Rzędowic, Gwizdzicki i Swistacki.

Jeśli chodzi o ogólne przyczyny zwycięstwa raclawickiego to zadecydowała ostatecznie liczba: 3.000 grenadierów, huzarów i jeźdźców przeciwstawiło się 4.000 naszego słabo wyćwiczonego żołnierza i blisko 2.000 kosynierów i pikierów. Ciekawa jest relacja o tej bitwie „Dziennika patriotycznych polityków”: „Chłopi są najstraszniejszymi wojownikami. Pierwszy tylko gład sztabłą, drugi siekierami, a trzeci pikami, to jest kosami naprost nabitejmi jest uzbrojeni; temi oni kinając, nieprzy-

jaciom okropną siekaniną sprawują”. Na podstawie Raclawic Kościuszko ludził się, że krocie wyruszą na plac boju i że kosa jest bronią. Do Sapięhy pisał z Polańca, że zwycięstwo zasadza się na „upowszechnieniu zapalu... Postawić od razu 100.000 wojska liniowego jest trudno w naszych okolicznościach, lecz postawić masę 300.000-czną łatwo przyjdzie, hyle szczerze chcieli ziemiannie i księża... Tymczasem wszystko się załamywało nie na ludziach, lecz na braku broni i ładunków.

Uniwersalem polanieckim Kościuszko zniósł poddaństwo, zmniejszył pańszczyznę o jedną trzecią, ustanowił w ziemiach i powiatach

dozory, które miały być czynnikami rozjemczym między dworem a chatą. Wyższą instancją były Wydziały Bezpieczeństwa w Komisjach Porządkowych i Sądy Kryminalne. Ludził się Naczelnik sądząc, że lud pojmie doświadczenie uniwersalu i rzuci się tłumnie na obronę Ojczyzny; lud ten był jeszcze za ciemny, nieświadomy i niedowierający.

W okresie Polańca siły Kościuszki wynosiły 9.000 ludzi, ale połowa ich składała się z pikinierów i kosynierów. Pod Szczekocinami prof. Korzon liczy u Kościuszki wojska regularnego 9.000 a kosynierów i pikinierów 5 — 5.500. W tym czasie już włączano częstokroć kosynierów do regularnych regimentów piechoty. W decydującym momencie bitwy szczekocińskiej, gdy 14 szwadronów rosyjskich uderzyło z szwadronami pruskimi do ataku na szerokim froncie, Polacy, widząc szarżującą konnicę, cofnęli swą piechotę z pierwszej linii i wysunęli zbrojnych chłopów z drugiej linii. Ci chłopci, pod wodzą Krzyckiego,

uzbrojeni kosami i wsparci stojącą za nimi piechotą, dotrzymali miejsca i odparli szarżę. A potem, gdy nadbiegły spóźnione bataliony nieprzyjacielskie i ciżba wrogów podwojną przewagą, pułk Krzycki z batalionem kosynierów dwukrotnie atakował nieprzyjaciela. W jednym z tych ataków zginął Bartosz Głowacki. Po bitwie jeden z Prusaków pisał do księcia Kurlandzkiego. „Za dzisiejszego panowania nie było tak upartej bitwy; Polacy okazali taką wytrwałość i zaciętość, że w tym samym Francuzów przewyższyli”.

Kościuszko ogromnie liczył się z chłopami, wielkie w nich pokładając nadzieje. Wbił chłopów w ambicję przez sukmanę, a właściwie czamarę z chłopskiego sukna, którą nosił z całym sztabem, nie wyłączając ks. Józefa.

Nie obyło się bez kosynierów i przy obronie Pragi, gdzie wzięty został do niewoli dowódca kosynierów krakowskich Krupiński. Tam też padły ich ostatnie szeregi.

Naszych państw nic nie dzieli, a wszystko łączy

Przemówienie min. Gregora i min. Minca

Jak już donosiliśmy, w Pradze odbyło się pierwsze plenarne posiedzenie Rady Współpracy Gospodarczej Polsko - Czechosłowackiej przy udziale delegacji obu państw pod przewodnictwem ministra handlu i przemysłu Hilarego Minca i czeskosłowackiego ministra handlu zagranicznego d-ra Gregora. W posiedzeniu wzięli również udział ambasador RP w Pradze Józef Olszewski.

Posiedzenie zagał min. dr Gregor, który powitawszy delegację polską, podkreślił, że do pierwszego posiedzenia Rady dochodził w czasach bardzo ważnych dla Czechosłowacji, kiedy lud odniósł zwycięstwo nad reakcją.

PRZEMÓWIENIE MIN. GREGORA

„Posiedzenie to — powiedział min. Gregor — jest bardzo istotne dla przyszłości Polski i Czechosłowacji. Umowa gospodarcza polsko-czechosłowacka zawiera tak obszerny program, że nie ma podobnego przykładu w dziejach stosunków handlowych, pomiędzy dwoma suwerennymi państwami.

Znaczenie tej umowy — mówił dalej min. Gregor — polega nie tylko na jej zasięgu i treści, ale przede wszystkim na tym, że odpowiada ona wszystkim realnym gospodarczym potrzebom obu państw.

Polska i Czechosłowacja mają tego rodzaju strukturę gospodarczą, że na wielu odcinkach znakomicie się uzupełniają. Koncepcja naszej umowy jest typowa dla państw ludowodemokratycznych, które obrały drogę wiodącą do socjalizmu. Umożliwiła ona również rozwiązanie niektórych politycznych problemów między Polską a Czechosłowacją.

„Mamy tyle wspólnych novum i tyle wspólnych możliwości na przyszłość — oświadczył w zakończeniu swego przemówienia min. Gregor, — że niewątpliwie pokonamy wszelkie trudności, krocząc ku lepszej przyszłości Polski i Czechosłowacji.”

Po przemówieniu ministra handlu zagranicznego d-ra Gregora, zabrał głos minister handlu i przemysłu RP Hilary Minc, który powiedział m. in.:

PRZEMÓWIENIE MIN. MINCA

„Pragnę w pierwszym rzędzie wyrazić zgodność naszych poglądów z tą oceną znaczenia dzisiejszego posiedzenia Rady Gospodarczej Polsko-Czechosłowackiej, którą był łaskaw dać pan min. Gregor.

Wtedy, kiedy zawieraliśmy nasze szerokie

umowy ekonomiczne, było to novum w stosunkach gospodarczych między państwami. Nie było wówczas umów międzynarodowych, które by z jednej strony regulowały tak szeroki zasięg spraw, a z drugiej strony stwarzały jednocześnie przemyślany i rozbudowany instrument kontroli wykonania zawartych umów.

Sądze, że w świetle doświadczeń 8-miu miesięcy, które upłynęły od chwili zawarcia naszej umowy, można powiedzieć, iż ten eksperyment zdał egzamin życia i całkowicie się udał.

W ciągu tego okresu nie tylko wzrosły obroty handlowe między naszymi krajami, ale została wykonana wielka praca wzajemnego zbliżenia, odbyły się dziesiątki posiedzeń, na których komisje, komitety i podkomisje branżowe polsko-czechosłowackie ustalały zasady współpracy między poszczególnymi gałęziami naszych organizmów gospodarczych.

Dziś, po upływie 8-miu miesięcy i po wykoaniu takiej pracy, przychodzimy na pierwsze posiedzenie wspólnej Czechosłowacko-Polskiej Rady Gospodarczej, która jest niejako koroną tego całego szerokiego aparatu współpracy i kontroli wykonania zawartych umów.

Przychodzimy na to pierwsze posiedzenie w bardzo ważnym i odpowiedzialnym momencie, kiedy naród czechosłowacki zrobił porządek w swoim kraju, wzmacniając podstawy władzy ludowej, gdy zdobył nowe formy działania i nowe środki dla dalszego postępu.

Z wielkim napięciem i z ogromną sympatią śledziliśmy w Polsce tę walkę ludu czechosłowackiego o utrwalenie demokracji ludowej w tym kraju i o ułagodzenie i przyspieszenie marszu Czechosłowacji ku socjalizmowi.

Okoliczność, że zbieramy się dziś w warunkach, kiedy władza ludowa została w pełni utrwalona, daje podstawę do sądenia, że dzisiejsza sesja będzie mogła nie tylko podsumować wyniki dotychczasowej współpracy i

skontrolować zakres zastosowania w praktyce dotychczas zawartych umów, — będzie mogła nie tylko rozstrzygać sporne sprawy, które silną rzeczą wywołują się w toku działania skomplikowanej umowy, ale poniesie o dalszy poważny krok naprzód zbliżenie między dwoma państwami, które wszystko jedno czy a nic nie dzieli.

Myślę, że dzisiejsze wspólne posiedzenie Rady posiada jeszcze jeden aspekt: Pokojowa, twórcza i pozytywna praca, którą tu prowadzimy, jaskrawo odbija od historycznej hecy, jaka odbywa się w niektórych krajach świata, a która dąży do zaostrzenia stosunków między narodami, do zerwania więzi gospodarczych, do ustanowienia dyktatury monopolu imperialistycznego. W momencie, kiedy zawieraliśmy te umowy, przygotowywano plan Marshalla. Mówiliśmy wtedy: „chciecie wiedzieć, jak się odbudowywuje Europę — spójrzcie na umowy polsko-czechosłowackie”.

Cełą naszą współpracę dotychczasową oraz dalszymi posunięciami, które zrobimy, — możemy i musimy wskazać na czym polega jątrzenie Europy, a na czym — prawdziwa jej odbudowa.

Nie wątpię ani przez chwilę, że obecna sesja Rady Gospodarczej Polsko-Czechosłowackiej da przykład twórczej, pozytywnej i pokojowej współpracy między dwoma państwami demokracji ludowej. Będzie ona stanowiła poważny krok naprzód w ścisłej współpracy gospodarczej i politycznej obu naszych państw, które — powiadam jeszcze raz — nic nie dzieli, a wszystko łączy.”

Po przemówieniach obu ministrów, przystąpiono do wyboru przewodniczącego Rady. Na wniosek min. Minca, przewodniczącym Czechosłowacko-Polskiej Rady Gospodarczej na rok 1948 wybrany został jednogłośnie minister handlu zagranicznego Czechosłowacji dr Gregor.

Czytelnicy niszcy

Znowu tłok w tramwajach

Celem rozładowania stałego ścisku w tramwajach w godzinach między 7.30 a 8-mą, postanowiono przed kilku miesiącami po długich debatach i w porozumieniu z Kuratorium przesunąć rozpoczęcie nauki w szkołach na godzinę 8.36.

Przez krótki okres czasu przesunięcie to odciążyło w znacznym stopniu tramwaje. Jak to jednak zwykła bywa, sprawa rozeszła się „po kościach” i obecnie obserwujemy znów między 7.30 a 8-mą dużą ilość młodzieży szkolnej, udającej się na godzinę 8-mą do zajęć.

I znów tak jak przed zarządzeniem... Wszystko hurmem wali o tej samej godzinie do pracy i — nauki, powodując kompletne zakorkowanie tramwajów, co w rezultacie sprawia liczne opóźnienia do pracy, do szkoły i masowe jazdy „na gapę”, a to z pewnością nie wychodzi na dobre KEL.

Sprawa ta nie jest drobnostką dla pasażerów i do załatwienia nie jest trudna. Właśnie dlatego należałoby ją jak najszybciej rozwiązać. S.

WYSTAWA FOTOGRAFICZNA

Klub Miłośników Fotografii Polskiej YMCA w Łodzi urządził wystawę fotograficzną dorobku artystycznego swych członków.

Wystawa mieści się w Sali Kominkowej Polskiej YMCA, Moniuszki 4 a, i czynna będzie od 23 marca do 4 kwietnia br. w godzinach od 10 do 20.



— Niemiecka kobieta powinna zawsze pozostawać kobietą i dbać o swój wygląd.

— Nawet wtedy, gdy pełni funkcję starszego sędziego gestapo? — z ironią zauważył Launitz. Prawdę mówiąc, sądziłem nieco inaczej. Ale mniejsza z tym. Proszę spojrzeć na ten papierek! — nie powstając z miejsca, wyciągnął z kieszeni munduru jakiś zmięty dokument i podał go Luizie.

— O ile się nie mylę, to pański rozkaz...

— Proszę przeczytać uważnie i wtedy na pewno pani się nie omyli w wydaniu opinii. Istotnie był to rozkaz komendantury, ale po podpisie komendanta następował komunikat konspiracyjnej organizacji partyzanckiej. W tym komunikacie partyzanci nawoływali do niewypelniania rozkazów, wydanych przez niemieckiego komendanta.

— To, doprawdy, przechodzi wszelkie granice! — z oburzeniem zawołała Mueller — po przeczytaniu tego niecodziennego dokumentu. Diabeł wie, jak to się mogło stać!

— Nie jestem pewny, czy diabeł istotnie orientuje się w tej sprawie, spokojnie wycedził przez zęby Launitz, ale z prawdziwą przykrością stwierdzam, że ani pani, ani pan szef, pan Heinz, absolutnie nie orientujecie się w tym wszystkim. Gdzie zostało wydrukowane to wezwanie? Gdzie się znajduje drukarnia partyzantów? Gdzie jest wreszcie, do kroćset diabłów, ten wasz Heinz? O czym myśli? Dlaczego nie zjawiał się u mnie?

Luiza stała nieruchomo, słuchając tych słów, pełnych oburzenia. Była istotnie oszołomiona. Wyprowadziła ją z równowagi nie tylko bezczelność partyzantów, ale i ton, którym

przemawiał nowy komendant.

— Proszę natychmiast zatelefonować do Heinza, lakonicznie rozkazał Launitz, proszę powiedzieć, że niezwłocznie musi się zjawić u mnie. Chcę wiedzieć, co zamierza począć w tej sprawie! — Proszę wykonać mój rozkaz natychmiast.

— Słucham! — Luiza nie posiadała się ze złości, ledwie nawet siląc się na maskę uprzejmości. Nerwowym ruchem podniosła słuchawkę.

— Bóg wie, co tu się dzieje! — z oburzeniem ciągnął dalej Launitz. — Nie dziwię się bynajmniej, że tu u was zabijano komendantów, jednego po drugim. Jest to wyłącznie wasza wina! Czy pani odwiezła do moich poprzedników również w balowej toalecie? A w jakiej toalecie pani zjawiała się, gdy panią wzywano służbowo wieczorem? Czyba w nocnej koszuli?...

Ale Mueller zachowywała zewnętrzną spokój, nie reagując na słowa Launitza.

— Czy to pan, panie Heinz? Mówi Mueller. Komendant rozkazuje, aby pan natychmiast stawił się u niego. Chcę wiedzieć, co pan myśli o wszystkim. Tak, to są własne słowa komendanta. Nie, bynajmniej, nie zwariowałam, tylko dosłownie powtarzam rozkaz komendanta!

(D. c. n.)

Szpital lokomotyw

Prace parowozowni stacji Łódź-Kaliska



Chciałby, by parowozownia miała własny piec odlewniczy na żeliwo, co umożliwiłoby niezależenie się od dostaw zewnętrznych. I o to właśnie toczy „spór” z Ministerstwem Komunikacji, które stoi na stanowisku scentralizowania zaopatrzenia. Martwi się pozatym, że warsztaty mają za mało nowoczesnych obrabiarek, ale jest pełen wiary i optymizmu, że sześć parowozów miesięcznie jednak będzie, i to już w najbliższym czasie.

Tow. Wolski Marian ma wszystkiego 26 lat, a jego pomocnik Komorski Władysław wygląda na jeszcze młodszego. I oto ta para młodych ludzi stanowi drużynę parowozu Pm 1-1, obsługującego pociągi pasażerskie, osobowe i pośpieszne. Tow. Wolski opowiada nam, że już trzeci rok pracuje jako maszynista — zaś jego koleżdy i zwierzchnicy dodają:

— O, ten Wolski — to prawdziwy „stuprocentowy”, maszynista. Jeździ już długo i nie miał jeszcze ani jednego wypadku.

Marian Wolski jest członkiem PPR, a jego pomocnik właśnie przed kilku dniami zwrócił się z prośbą o przyjęcie do naszej Partii.

Przewodniczący Komitetu PPR tow. Pietraszkiewicz narzeka na brak pomieszczenia dla organizacji partyjnej.

— Uważacie, towarzyszu? Siedzimy w tym małym pokoiczku, i stąd też chcą nas usunąć. To bardzo utrudnia pracę organizacyjną.

Na stacji Łódź-Kaliska właśnie kończą budowę pomieszczeń noclegowych dla drużyny parowozowych — kształtnych dwuosobowych pokojków, wykafeza się również łazienki, stołówkę. Kierownictwo tu, jak widać, przejawia należytą troskę o ludzi, o tych ofiarnych i miłujących swój zawód pracowników polskiego transportu. I byłoby bardzo dobrze, gdyby została spełniona również prośba tow. Pietraszkiewicza. Bo ludzie polskiego transportu pragną również mieć miejsce na zebrania partyjne, chcą uczyć się i podnieść poziom wykształcenia politycznego.

Pomarańcze i jaja dla ludzi pracy

Rejonowa Centrala Aprowizacyjna w Łodzi powiadamia, że rozdzał pomarańczy dla świata pracy kończy się w czwartek dnia 23 marca 1948 r.

Równocześnie R. C. A. podaje do wiadomości, że zakłady pracy mogą zaopatrzyć w świeże jaj po zł. 15 za sztukę swych pracowników bezpośrednio w Oddziale Jajczarsko-Mieczarskim „Społem” w Łodzi, ul. Gdańska 184.

Na roboty rolne do woj. szczecińskiego

Werbunek przeprowadza Urząd Zatrudnienia

Zarządzeniem Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej na terenie całego kraju przeprowadza się obecnie na szeroką skalę zakrojona akcja werbunkowa robotników rolnych do województwa olsztyńskiego i szczecińskiego.

Łódzki Urząd Zatrudnienia bierze udział w akcji tej, skierowując pracowników rolnych wyłącznie do województwa szczecińskiego. Kontygent wyznaczony dla naszego Urzędu obejmuje 1100 robotników sezonowych oraz 150 osadników, którzy wyjechać mogą wraz z rodzinami.

Przodującymi w wysłaniu będą przedłużone pod względem rolniczym powiaty piotrkowski i radomszczański. Znaczącej ilości dostarczy powiat wieluński, gdzie oddawna już istnieje tradycja wyjazdów na roboty sezonowe.

Powiaty rawski, opoczyński i konecki, posiadające większą liczbę gospodarstw karłowatych dostarczą również pewnej ilości pracowników.

Akcja werbunkowa potrwa do końca kwietnia. O dokładnych warunkach, przewidzianych według umowy zbiorowej, chętni na wyjazd mogą się dowiedzieć w Urzędzie Zatrudnienia.

Wkrótce będzie jaśniej na ulicach Łodzi

Połowa nieczynnych lamp, zabłyśnie już przed Świątami

Wydział Przedsiębiorstw Miejskich przeprowadził ostatnio kontrolę ulic, celem dokładnego zorientowania się w przyczynach ciemności, panujących na wielu ulicach, także i na bocznych ulicach Łodzi.

Jak ustalono, na ogólną ilość 5.000 zainstalowanych w mieście lamp, zaledwie 20 do 25 procent z nich daje światło.

Najgorsza sytuacja panuje w Rudzie Pabianickiej, gdzie całe ulice wskutek przepalenia się żarówek toną w zupełnym mroku.

W Łodzi fatalnie przedstawia się sytuacja na ulicy Bednarskiej, gdzie na 9 zainstalowanych lamp nie pali się ani jedna.

Na ulicy Kopcińskiego na 22 lampy zainstalowane czynne są zaledwie dwie, na ul. Narutowicza pali się połowa żarówek,

a nawet bardzo ruchliwa ulica Stalina, mająca 20 lamp, oświetlona jest zaledwie dwiema.

Ulica Piotrkowska również nie przedstawia stanu zadawalającego. Na jej odcinku między ul. Stalina a Placem Reymonta na 53 lampy, tylko 6 z nich jest czynnych.

Wobec stwierdzenia tego fatalnego stanu rzeczy Przedsiębiorstwa Miejskie zwróciły się do Elektrowni z tym, aby w najbliższym czasie wszystkie zainstalowane w mieście lampy były czynne.

Do Świąt nowe żarówki uzyska przynajmniej połowa nieczynnych obecnie lamp. W ten sposób już za kilka dni mrok na ulicach Łodzi zostanie w znacznej części usunięte.

Parowóz Pk 1-15 zakończył niedawno swój 80-tysięczno-kilometrowy bieg. Trwało to sporo miesięcy, parowóz objechał cały kraj i teraz jest mocno „sfatygowany”. Odpoczywa więc już piąty dzień w „zakładzie leczniczym” — w parowozowni stacji Łódź-Kaliska. W tej samej parowozowni widzimy kilku jego towarzyszy, którzy mają w przybliżeniu podobną podróż za sobą. Taka jest bowiem reguła na kolei — po każdym 50 — 60 tysiącach kilometrów parowóz przechodzi t. zw. średnią naprawę: odłączają od niego tender, przetaczają koła, usuwa się wszelkie usterki kotła i podwozia i, odświeżony, znów jest gotów do biegu, do ponownych 60 tysięcy kilometrów. W tej chwili obserwujemy właśnie jak olbrzym poddawany jest różnym zabiegom, jak grupa małych ludzi opukuje jego ogromne cielsko, bada wnętrza, by usunąć najmniejszą nawet niedomagania. Tow. Zygmunt Murawczyk, zastępca naczelnika parowozowni opowiada mi rzeczowo i spokojnie, o pracy ludzi i warsztatów, o osiągnięciach i brakach.

— Obecnie parowozownia wypuszcza z naprawy średniej 5 parowozów miesięcznie, ale to jeszcze mało. Dążymy do tego, by przejść na 6 parowozów i już do tego się przysposabiamy.

— Mamy tu doskonałych, wykwalifikowanych i ofiarnych pracowników. Dzięki takim ludziom, jak przedownik ślusarski tow. Zegaliński, jak kierownicy robót, peperowy Andrzej Wójcik i Zygmunt Pietraszkiewicz (sekretarz komitetu PPR) i peperowy Waleczak, Markiewicz i Pacholasz, jak pepesowiec Michalko Stanisław i bezpartyjny Jaroszewski Stefan — praca idzie u nas zupełnie normalnie i w oparciu o ich wyniki nasze plany wypuszczenia 6 parowozów miesięcznie już wkrótce staną się rzeczywistością.

Tow. Murawczyk pracuje na kolei 34 lata.

Świeże jaja po 16 zł. Akcja interwencyjna PSS

Powszechna Spółdzielnia Spożywców w związku ze zbliżającymi się Świątami zaopatrzyła wszystkie swe sklepy spożywcze w poważne zapasy świeżych jaj.

Jaja te będą sprzedawane po 16 zł za sztukę. Z uznaniem należy powitać tę przedsięwziętą akcją interwencyjną PSS-u.

Poborowi organizacji „Służba Polsce” muszą się poddać prześwietleniu rentgenowskiemu

Zarząd Miejski w Łodzi, Wydział Zdrowia, podaje do wiadomości, iż wszyscy poborowi organizacji „Służba Polsce”, którzy otrzymali wezwanie do stawienia się na komisję poborową, zostaną poddani prześwietleniu rentgenowskiemu w celu stwierdzenia stanu płuc i wyłączenia od poboru chorych na gruźlicę.

Prześwietlenie płuc odbywać się będzie w Centralnej Poradni Przeciwgruźliczej przy ul. Moniuszki Nr 7-9.

Wszyscy poborowi obowiązani są zgłaszać się w następujących terminach:

Dnia 24 marca b. r. o godz. 8 rano z nazwiskami na litery A i B; 25 marca o godz. 8 — C i D; 1 kwietnia o godz. 8 — E i F; 1 kwietnia o godz. 10 — G i H; 2 kwietnia o godz. 8 — I i J; 2 kwietnia o godz. 9 — K; 3 kwietnia o godz. 8 — L i E; 3 kwietnia o godz. 10 — M i N; 5 kwietnia o godz. 8 — O i P; 5 kwietnia o godz. 10 — R; 6 kwietnia o godz. 8 — S; 6 kwietnia o godz. 10 — T; 7 kwietnia o godz. 8 — U i W; 7 kwietnia o godz. 10 — Z, Z i Z.

W celu zapewnienia sprawności tej akcji niezbędne jest ścisłe stosowanie się do wyżej podanych terminów.

Przemysł wełniany zwyciężył

Wyniki współzawodnictwa między wełną a bawełną

W dniu wczorajszym odbyło się w CZPW, posiedzenie Komitetu Współzawodnictwa w przemyśle włókienniczym, na którym przedstawiciele przemysłu wełnianego i współzawodniczącego z nim przemysłu bawełnianego, zgodnie z regiminem, przedstawili swe wyniki za ostatnie trzy miesiące roku ubiegłego.

Po wszechstronnym zbadaniu cyfr kontrolnych w dziedzinie wypełnienia planu, zmniejszenia odfekta nieobecności, zwiększenia bezpieczeństwa i higieny pracy stwierdzono, że pracownicy przemysłu wełnianego odnieśli zdecydowane zwycięstwo, nad pracownikami przemysłu bawełnianego.

Wyniki współzawodnictwa za poszczególne miesiące przedstawiają się następująco:

Przemysł bawełniany zdobył w październiku ub. r. 124 punkty, w listopadzie 160 punktów, a w grudniu 258 punktów. Przemysł wełniany osiągnął w październiku 140 punktów, w listopadzie 195 punktów, a w grudniu 428 punktów.

Łącznie w czwartym kwartale ubiegłego roku we współzawodnictwie międzybranżowym przemysł wełniany uzyskuje 772 punkty odniósł zwycięstwo nad przemysłem bawełnianym, który zebrał 542 punkty.

Trzeba podkreślić, że czynnikiem, który walczy przyczynił się do zwycięstwa przemy-

ślu wełnianego było stworzenie w tym przemyśle prawdziwej atmosfery współzawodnictwa pracy i doprowadzenie planu produkcyjnego do najniższych ogniw wytwórczych. O planie myśleli tu codziennie nie tylko dyrektorzy, ale również majstrowie i robotnicy, którzy w przeważającej większości uznali sprawę planu za sprawę własną. Dzięki temu przede wszystkim zdał w r. ub. przemysł wełniany egzamin przed nim postawiony.

Przemysł bawełniany odniósł niewątpliwie w roku ub. szereg sukcesów, a przede wszystkim poważnie rozwinął swoją produkcję, ale niedostateczna dyscyplina pracy, brak punktualności, nieprzygotowanie przez kierownictwo na czas odpowiedniej ilości wykwalifikowanych fachowców, wreszcie brak operatywności w realizacji planu wśród dużej części dołowych ogniw przemysłu bawełnianego spowodowały to, że „bawełna” odniosła tym razem porażkę.

W r. bież. sytuacja w przemyśle bawełnianym kształtuje się już o wiele lepiej, a wyniki za styczeń, luty i pierwszą połowę marca r. bież. wskazują na znaczną już poprawę.

Obecnie kierownictwa obydwu przemysłów opracowują nową umowę o współzawodnictwie. Aczkolwiek na temat warunków nowej umowy nie jeszcze pewnego powiedzieć się nie da, to jednak już można stwierdzić, że obejmują one między innymi zagadnienia jakości i asortymentu. W. L.

TABLICA zwycięzców

W PZPB w Rudzie Pabianickiej w tkalni na 8-miu krosnach wysunęła się na czoło Regina Poros (176,2 proc.). Balbina Psiuk osiągnęła 163,6 proc. Janina Pytka (6 krosien) uzyskała 173 proc., a Maria Wojtyra 162,6 proc. W przedzalni (3 strony) wyróżnili się: Helena Góral (168 proc.) i Anna Nowak (165 proc.).

W PZPB w Pabianicach tkaczka Sabina Zych osiągnęła na 8-miu krosnach 142,1 proc., Stanisława Jarzyńska na 6-ciu krosnach 170,1 proc., Helena Świątek na 4-ch krosnach 174,7 proc., a Stanisława Bujnowicz (również 4 krosna) 169,4 proc. Józefa Barańska uzyskała 163,8 proc. W przedzalni (830 wrzecion) wyróżniła się Elżbieta Kamińska (147,6 proc.).

W PZPB Nr 4 w tkalni (16 krosien automatycznych) wyróżnili się: Stanisława Choja (177 proc.) i Janina Rozpara (171 proc.). Prządka Ewa Doleba (3 strony) osiągnęła 142 proc.

W PZPB Nr 1 w tkalni na „szóstkach” wysunęły się na czoło: Józefa Krzyżaniak (159,6 proc.) i Helena Pałkowska (159,1 proc.). Józefa Józwiak na 4 krosnach osiągnęła 145,7 proc. We współzawodnictwie zespołowym, zespół Kiblera osiągnął 105,2 proc., a zespół Engla 103,2 proc. W przedzalni wyróżnili się: Bronisława Świtoniak (170,8 proc.), Maria Dubis (170 proc.) i Zofia Kotlarek (169,4 proc.).

W PZPB Nr 2 w przedzalni (4 strony) najlepsze rezultaty osiągnęły: Maria Wolna (143,6 proc.), Janina Mucha (141,5 proc.), Bronisława Olejniczak (138,7 proc.) i Bronisława Woźniak (136,3 proc.). Janina Marczak (3 strony) uzyskała 152,2 proc., a Stanisława Wlazło 150 proc. W tkalni na

6 krosnach Maria Drellich osiągnęła 169,5 proc., Janina Juszcak 163,2 proc. Bronisława Ciula uzyskała 161,5 proc., Irena Olczak 159,5 proc. Na czterech krosnach wyróżniły się: Helena Płaucha (175,2 proc.) i Zofia Wielińska (166,7 proc.).

W PZPB Nr 5 w przedzalni (4 strony) wyróżnili się: Helena Janiszewska (178 proc.) i Antonina Borkowska (146 proc.). Stanisława Zakrzewska (3 strony) osiągnęła 172 proc., a Emilia Bubas 168 proc. W tkalni na 4 krosnach osiągnęła Maria Pryczek 186 proc., a Józefa Gieras i Stanisława Kucharska uzyskały po 184,8 proc.

W PZPB Nr 7 w tkalni (4 krosna) odznaczyły się: Otylia Mikołajczyk (172,9 proc.) i Alfreda Zwolińska (169,7 proc.). W przedzalni (3 strony) osiągnęła Władysława Jochim 166 proc., a Kornelia Nowak 148,5 proc.

W PZPB Nr 8 w przedzalni (4 strony) osiągnęła Józefa Gabrysiak 185 proc., a Maria Bugajna 172 proc. W tkalni na 4 krosnach uzyskała Janina Bartczak 176 proc. Kazimierz Szafran osiągnął 165 proc.

W PZPB Nr 16 w przedzalni (4 strony) wyróżnili się: Kazimiera Kłajżyńska (149,5 proc.), Maria Sierchała (146,5 proc.) i Krystyna Brysik (145,5 proc.).

W PZPB Nr 22 odznaczyły się prządki: Apollonia Łasoń, Kazimiera Pycio, Zofia Grzełło i Genowefa Jaska.

W PZPB Nr 9 w tkalni na 8 krosnach odznaczyły się: Feliksa Pałkowska (161,7 proc.), Sabina Glink (159,2 proc.), Maria Tomczyk (156,5 proc.) i Leokadia Jodłowska (154,5 proc.). Stanisław Kubik osiągnął 159 proc.

Co usłyszymy przez radio

PROGRAM NA ŚRODĘ 24 MARCA 1948 R.

12.04 Dziennik południowy. 12.25 Pogadanka filmowa. 12.30 Koncert dla młodzieży. 13.30 Przerwa. 14.00 Muzyka kameralna. 14.30 Słuchowisko dla dziecka. 14.50 (L) Fragmenty z Symfonii Haydna (pięty). 15.10 (L) „W lecnicy dla zwierząt”. 15.20 (L) „Robotnicy mówią”. 15.25 (L) Pogadanka L. R. R. 15.35 (L) Rozmaitości. 16.00 Dziennik. 16.25 Skrzynka P. K. O. 16.30 „Głos Młodych”. 16.40 Audycja dla młodzieży. 17.00 Koncert popularny. 17.45 „Kultura człowieka przedhistorycznego”, pogadanka prof. dr. L. Sawickiego. 18.00 Lekcja języka rosyjskiego. 18.15 Audycja rozrywkowa. 18.45 „Szalona”. 19.00 Audycja dla wojska, poświęcona pamięci gen. K. Świerczewskiego. 19.30 „Wieczorna Serenada”. 20.00 Dziennik. 21.00 Audycja Chopinowska. 21.30 „W rocznicę przysięgi Tadeusza Kościuszki”. 21.45 „Życie Czechosłowacji”. 22.05 Muzyka poważna. 22.45 (L) Koncert żywych (cz. I). 22.58 (L) Omówienie programu lok. na jutro. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.30 (L) Koncert żywych (cz. II). 23.59 (L) Zakończenie audycji i Hymn.

Kronika m. Radomska

Czwartek, 25 marca 1948 r.
Dziś: Zw: N: M: P:, Ireny

Telefony

- 12 — „Głos Radomszczański“.
- 12 — R. S. W. „Prasa“.
- 11 — Urząd Bezpieczeństwa Publiczn.
- 13 — Powiatowa Komenda MO.
- 51 — Miejski Komisariat MO.
- 10 — Straż Pożarna
- 91 — Starostwo Powiatowe
- 50 — Szpital Powiatowy

Adres Redakcji i Administracji
„Głosu Radomszczańskiego“
Radomsko, ul. Reymonta nr 39.

Administracja — telefon nr 12, czynna codziennie od godziny 9-ej do 16-ej
W soboty od godziny 9-ej do 13-ej.

CZYTAJCIE „GŁOS RADOMSZCZAŃSKI“

Ceny ogłoszeń W GŁOSIE RADOMSZCZAŃSKIM			
	za tekstem	Nekr.	Drobne
do 70 mm	30	25	25 zł za wy
od 71—120 mm	45	40	raz Poszuk
od 121—200 mm	60	55	pracy 15 zł
od 201—300 mm	75	65	za wyraz
powyżej 300 mm	90	85	

Posiedzenie Wojewódzkiej Rady Narodowej

Wczoraj odbyło się posiedzenie Wojewódzkiej Rady Narodowej w Łodzi. W pierwszym punkcie porządku dziennego przyjęto nowych Radnych. Związek Nauczycielstwa Polskiego delegował trzech radnych, Związek Samopomocy Chłopskiej dwóch, Okręgowy Zarząd Związku Pracowników Samorządowych i Użyteczności Publicznej dwóch, Polskie Stronnictwo Ludowe dwóch (Jan Król i Florczyk Stanisław).

W pierwszej części posiedzenia omówiono plan inwestycyjny dla naszego województwa, a następnie przyjęto uzupełniony budżet Wojewódzkiego Związku Samorządowego. Plan inwestycyjny i budżet omówimy w naszym piśmie szerzej w jednym z najbliższych numerów. Ogólne zainteresowanie radnych, a następnie ożywioną dyskusję wywołały sprawozdania z działalności dwóch Powiatowych Rad Narodowych, powiatu

łęczyckiego i skierniewickiego. Najbardziej zwracającym uwagę zebranych punktem tych sprawozdań była sprawa wprowadzenia w życie ustawy o pomocy sąsiedzkiej. Ze sprawozdań wynika, że w powiecie łęczyckim sprawa ta jest postawiona w sposób właściwy. W dyskusji napiętnowano poczynania Józefa Piotrowskiego członka Gminnej Rady Narodowej w Turmie w powiecie łęczyckim, który usiłował na posiedzeniu Gminnej Rady wprowadzić postanowienie sabotujące ustawę o pomocy sąsiedzkiej. Wystąpienie Piotrowskiego, broniącego interesów wiejskich bogaczy zostanie jeszcze dokładnie zbadane przez Wojewódzką Radę Narodową, która wyciągnie odpowiednie konsekwencje w stosunku do winnego.

W powiecie skierniewickim Powiatowa Rada Narodowa nie zajęła się należycie sprawą pomocy sąsiedzkiej. Sprawozdawca tej Rady nie mógł nawet odpowiedzieć na zapytania radnych, co do bliższych danych dotyczących tej sprawy. W porównaniu z powiatem łęczyckim, gdzie Powiatowa Rada Narodowa mimo wielu trudności, poważnie zajęła się wprowadzeniem w życie ustawy, — powiat skierniewicki wypadł bardzo źle. Należy się jednak spodziewać, że po ostatnim posiedzeniu Wojewódzkiej Rady zajdzie wiele zmian w powiecie skierniewickim i ustawa o pomocy sąsiedzkiej zostanie również i tam należycie zrealizowana.

Po dyskusji i referacie o zalesieniu okręgu łódzkiego Dyrekcji Lasów, wygłoszonym przez dyrektora Głowackiego odbyły się wybory komisji dyscyplinarnej, komisji planowania i komisji zdrowia.

Do komisji dyscyplinarnej Wojewódzkiej Rady zostali wybrani następujący radni: Antoni Kozłowski, Kazimierz Spiewankiewicz, Józef Słoń, dr. Aleksander Marchaj, Aleksander Szymankiewicz, Józef Szprach. Rzecznikiem dyscyplinarnym wybrano mec. Litwina, zastępcą — ob. Bronisława Owczarka.

Do komisji zdrowia wybrano radnych: Karola Pietrasiaka, Krupa-Skibińskiego, Mariana Potapczuka, Chlebnego, dr. Marzyńskiego i dr. Bryńskiego. Członkami komisji planowania zostali: Bolesław Geraga, Stanisław Rapalski inż. Kawczak, Skubicki, Kaczmarek, oraz naczelnicy odpowiednich wydziałów Urzędu Wojewódzkiego.

Akcja zdawania broni daje dobre wyniki

Niedawno na specjalnej konferencji wójtów i sołtysów z terenu powiatu radomszczańskiego poruszono sprawę zdawania broni. Pierwszym, który zgłosił się w tej sprawie do Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Radomsku był ob. Iwanowicz Marian, zamieszkały we wsi Szczepocice, gm. Radzieckowice. Dnia 17 marca br. zdał on w Urzędzie Bezpieczeństwa broń krótką w dobrym stanie, za którą otrzy-

mał odpowiednie wynagrodzenie od Urzędu. Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Radomsku zawiadamia, że wszyscy ci, którzy posiadają nielegalnie broń i amunicję mogą ją składać w Urzędzie Bezpieczeństwa lub w najbliższych placówkach MO. Zdający dobrowolnie nielegalnie posiadaną broń nie tylko nie podlegają żadnej karze, ale przeciwnie otrzymują wynagrodzenie pieniężne za zdaną broń.

Pomarańcze dla pracujących

Powiatowa Rada Związków Zawodowych w Radomsku zawiadamia, że nadszedł transport pomarańczy, które będą rozdzielone dla członków Związków Zawodowych w ilości 25 dk. na

pracującego. Zakłady pracy i instytucje na terenie miasta Radomska winny złożyć listy pracowników do Powiatowej Rady Związków Zawodowych celem uzyskania przydziału. (d)

Z życia Związku Emerytów

W Radomsku, w lokalu własnym, przy ul. Kościuszki nr 7, odbyło się posiedzenie Zarządu Związku Emerytów Państwowych i Rencistów Ubezpieczalni Społecznej, na którym prezes Zarządu tow. Tyczyński Roman wraz z sekretarką ob. Tatarową Stanisławą złożyli szczegółowe sprawozdanie z działalności Związku, od dnia 23 lutego br. do 16 marca br.

Przychód w tym okresie czasu wyniósł: 1) ze składek członkowskich — zł. 30.620. 2) Dochód ze sprzedaży węgla — zł. 26.340. Ogólna suma przychodu wynosi zł. 56.960. Rozchodowano na kupno maszyny do pisania zł. 24.000.

Dom Towarowy w Radomsku

Na początku przyszłego miesiąca w stanie otwarty w Radomsku Dom Towarowy. Biuro i sklepy nowego przedsiębiorstwa będą się mieścić w lokalu dawnej cukierni przy ulicy Reymonta. (k)

Odpowiedzi Redakcji

Ob. Krawczyk Edmund — Kamieński. Za list i miłe pozdrowienia dziękujemy. W poruszony przez Obywatela sprawie prosimy zwrócić się osobiście do Referatu Opieki Społecznej przy Starostwie Powiatowym w Radomsku.

Członek SL z Koniecpola. Za zjednanie prenumeratorem „Głosu Radomszczańskiego“ bardzo dziękujemy. Owszem, prosimy o nadsyłanie krótkich wiadomości z życia Waszego Stronnictwa i z życia wsi.

Ogłoszenia drobne

KOCHANOWSKA Florentyna, Radomsko, zagubiła dowód osobisty, dowód fabryczny, legit. Zw. Zaw. 70-K

GWARNY Józef, Radomsko, zagubił kartę rejestracyjną RKU-Piotrków.

2) na potrzeby biurowe — zł. 2.430, 3) Kasa pogrzebowa wypłaciła zł. 3 tysiące. Razem rozchodowano 29.430 zł. W kasie pozostało 27.530. zł.

Należy zaznaczyć, że nowy Zarząd Związku Emerytów w Radomsku z całym zapalem przystąpił do pracy. (j)

Na sali sądowej

W tych dniach Sąd Okręgowy wymierzył kilku mieszkańcom Radomska i powiatu radomszczańskiego wysokie kary za nielegalny handel tytoniem i fabrykację samogonu.

- Ukarani zostali:
1. **Kaniewska Jadwiga** z Wojciechowa koło Radomska za posiadanie w swoim sklepie pewnej ilości tytoniu nielegalnego pochodzenia, ukarana została grzywną w wysokości — 10000 zł.
 2. **Jakóbczyk Władysław**, zamieszkały w kolonii Jaskółki, powiat Radomsko, za przechowywanie samogonu ukarany został grzywną 20.000 zł.
 3. **Miller Genowefa**, zamieszkała w Radomsku, u której w czasie kontroli w zabudowaniach znaleziono 30 litrów zacieru do fabrykacji samogonu, skazana została na 30 tys. grzywny.
 4. **Szczerba Władysław**, zamieszkały w Radomsku za posiadanie tytoniu nielegalnego pochodzenia, został ukarany grzywną 4 tysięcy zł.

5. **Hanke Julia**, zamieszkała w Radomsku, za posiadanie w piwiarni wódki monopolowej, ukarana została miesięcznym aresztem i 10. tys. zł. grzywny. (j)

Ze sportu

NIEDOSZŁE WALNE ZEBRANIE KSZZ „UNIA“?

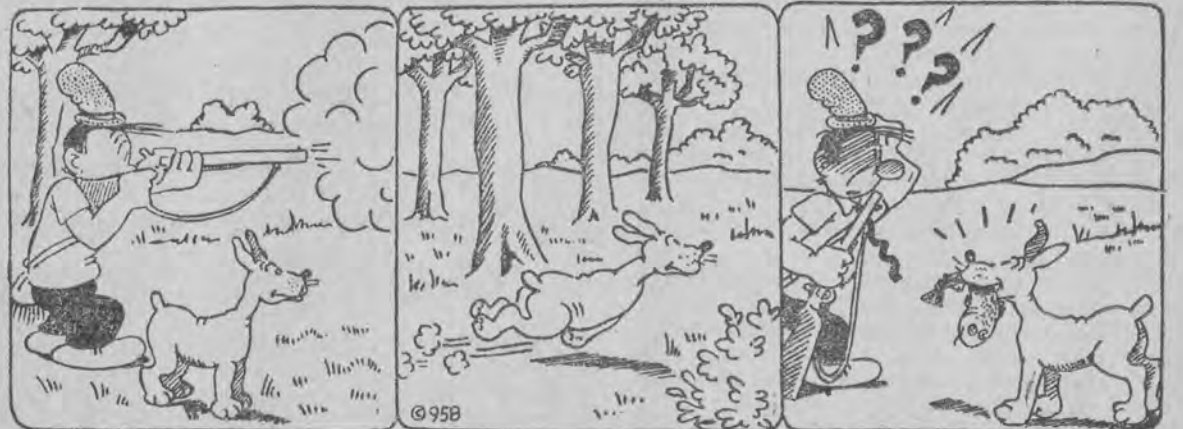
Ze względu na przybycie tylko 14 członków Klubu Sportowego Związków Zawodowych „Unia“—Radomsko przedstawiciel OKZZ z Łodzi oraz ob. Małeckki Jan przełożyli zebranie członków na termin późniejszy.

Na marginesie powyższego faktu, należy wysunąć wniosek, że członkowie do Zarządu i odwrotnie nie mają należytego zaufania tak koniecznego dla celu rozwinięcia ongiś silnego klubu jakim była „Unia“ — Radomsko. (d)

Z życia Partii

Miejski Komitet Polskiej Partii Robotniczej w Radomsku zawiadamia, że w dniu 30 marca br. o godzinie 16-tej odbędzie się wspólne posiedzenie PPS i PPR w firmie „Thonet—Mundus“. Takie samo wspólne posiedzenie PPS i PPR odbędzie się w dniu 31 marca br. o godzinie 15-ej w Spółdzielni Rolniczo-Handlowej i w Hucie „B. Morawski“. Stawiennictwo członków obowiązkowe. (d)

Przygody Jasia Wierciniety



Pif-paf!

Azor pędzi!

I przyniósł!

WIELKI KONCERT ORATORYJNY

W Wielki Czwartek, Filharmonia Łódzka daje tradycyjny koncert oratoryjny. Na program złożą się utwory mistrzów XVIII stulecia oraz Adagio z koncertu na orkiestrę smyczkową współczesnego kompozytora polskiego T. Kasserna. W koncercie weźmie udział Chór Państwowego Konserwatorium Muzycznego (200 osób), który wykona Stabat Mater Pergolesego; partie solowe tego dzieła odśpiewają J. Dzikówna (sopran) i H. Szczegłówna (mezzo-sopran). W drugiej części koncertu usłyszymy Arioso J. S. Bacha na orkiestrę, Concerto grosso Nr 9 na obój i orkiestrę smyczkową Haendla — w wykonaniu prof. K. Grzyskiego, wspomniane już Adagio Kasserna oraz na zakończenie Fantazję i fugę organową c-moll Bacha w instrumentacji K. Wilkomirskiego. Dyrygentami koncertu będą: Władysław Rączkowski i Franco Autori. Bilety do nabycia w kasie kina „Bałtyk”, Narutowicza 20.



PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Dziś o godz. 19 min. 15 interesująca swą silną treścią i śmiałą formą sztuka J. P. Sartre'a „LADACZNICA Z ZASADAMI”.

Młodzież w wieku szkolnym nie posiada prawa wstępu na widowisko.

Po rozpoczęciu przedstawienia publiczność na widowiskę wpuszczana nie będzie. Passe-partout nieważne.

TEATR POWSZECHNY TUR

O godz. 19 min. 15 „OMYŁKA” — opowieść Bolesława Prusa, na tle wypadków roku 1863.

Passe-partout nieważne.

Po rozpoczęciu przedstawienia publiczność na widowiskę wpuszczana nie będzie.

TEATR KAMERALNY DOMU ZOENIERZA ul. Daszyńskiego 34.

Dziś i codziennie o godz. 19,15 komedia Moliera „SZKOŁA ŻON”.

Teatr „SYRENA” Traugutta 1

Dziś 2 razy o godz. 16-tej i 19,30 „AMBASADOR”.

Teatr Komedii Muzycznej „LUTNIA” Piotrkowska 243

Codziennie o godz. 19,15; w niedzielę o godz. 15,30 — „ZEMSTA NIETOPERZA”, operetka w 3-ach aktach J. Straussa w premierowej obsadzie.

Teatr „OSA” Zachodnia 43, tel. 140-09

Dziś i codziennie o godz. 19,30 w niedzielę i święta o godz. 16,30 i 19,30 „COŚ SIĘ ZACZYNA”. Sala dobrze ogrzana. Dla młodzieży niedozwolone.

CYRK POD DŹR. DIN-DONA W ŁODZI

Przyjeżdża do Łodzi 1-szy reprezentacyjny cyrk pod dyktando znanego humorysty-satyryka Din-Dona. Olbrzymi 4-masztowy namiot, rozbitki zostanie na placu Leonarda.

Niebywały, rewelacyjny program z udziałem najwybitniejszych artystów krajowych i zagranicznych. Otwarcie nastąpi 28 marca (1-szy dzień świąt) o godz. 16 m. 15 i o godz. 19 m. 15.

KINA

ADRIA — „Ojczyzna”, godz. 16.30, 18.30, 20.30; w niedz. 14.30.

BAŁTYK — „Nicholaus Nickleby”, godz. 16, 18.30, 21; w niedz. 12.30.

BAJKA — „Niewolnicznicy mogą odejść”, godz. 15.30, 18, 20.30; w niedz. 13.

GDYNIA — „Program Aktualności Kraj i Zagranicznych Nr 4”, godz. 12, 13, 14, 15.

GDYNIA — „Zwycięzcy stepów”, godz. 16.30, 19, 21.15.

HEL — „Skradziona sława”, godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.

MUZA — „Symfonia pastorałna”, godz. 18, 20; w niedz. 16.

POLONIA — „Pani Miniver”, godz. 16, 18.30, 21; w niedz. 13.30.

PRZEDWIOSNIE — „Pościąg”, godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.

ROBOTNIK — „Dwuletnia Kobieta”, godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.

ROMA — „Serenada w dolinie słońca”, godz. 16.30, 18.30, 20.30; w niedz. 14.30.

REKORD — „Mężczyźni w jej życiu”, godz. 16.30, 18.30, 20.30; w niedz. 14.30.

STYLOWY — „U progu tajemnicy” godz. 16.30, 18.30, 20.30; w niedz. 14.30.

SWIT — „Wieczna Ewa”, godz. 16.30, 18.30, 20.30; w niedz. 14.30.

TECZA — „U progu tajemnicy” godz. 15, 17, 19, 21; w niedz. 13.

TATRY — „Ciche Wesele”, godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.

WISLA — „Zielona Dolina”, godz. 16, 18.30, 21; w niedz. 13.30.

WŁÓKNIARZ — „Niebo czy piekło”, godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.

WOLNOŚĆ — „Rodzina Froment”, godz. 16.30, 18.30, 20.30; w niedz. 14.30.

ZACHĘTA — „Dwaj Panowie F”, godz. 16.30, 18.30, 20.30; w niedz. 14.30.

Ze sportu

Kobieta w sporcie radzieckim i jej czołowe stanowisko na forum międzynarodowym

Kobiety odgrywają wielką rolę w sporcie radzieckim. Z 36 gałęzi sportu, uprawianych w ZSRR, konkurencje żeńskie nie obejmują jedynie piłki nożnej, zapasnictwa, boks i podnoszenia ciężarów. Pozostałe dziedziny sportu uprawiane są przez miliony kobiet i dziewcząt.

Sukcesy odnoszone przez sportswomenki radzieckie, na forum międzynarodowym są bardzo poważne. Ostatnio np. łyżwiarki radzieckie triumfowały na mistrzostwach świata w jeździe szybkiej, które odbyły się w Finlandii. W klasyfikacji ogólnej pierwsze miejsce zajęła Isakowa przed swymi rodaczkami Selihową i Holszczewnikową.

O czołowej pozycji zawodniczek radzieckich w świecie, szczególnie lekkoatletek, świadczą wymowne fakty, że wiele z nich jest rekordzistkami świata. Tak: Nina Dumbadze osiągnęła w rzucie dyskiem na mistrzostwach

Europy w Oslo 50,32 m, co jest zarazem nowym rekordem światowym. Tatiana Sewrlukowa ustaliła rekord świata w pchnięciu kulą, uzyskując wspaniały wynik 14,89 m. Ta sama zawodniczka poprawiła również wynik światowy w rzucie oszczepem, uzyskując odległość 48,39 m.

Trzy najlepsze wyniki światowe, jakie padły w biegach na przelaj w Moskwie i Paryżu należą do Eudoksjii Wasilewej.

Podczas rozegranych w ub. roku w Oslo lekkoatletycznych mistrzostw Europy, Eugenia Seczenowa, zawodniczka moskiewskiego „Dynamo”, była jedyną z 200 uczestniczek zawodów, której przyznano dwa złote medale i jeden srebrny. Odniesienia te otrzymała Seczenowa za swe doskonałe wyniki w biegach na 100 i 200 m oraz w sztafecie 4x100 m.

Nina Trapeznikowa, doskonała pływaczka,



Ludmila Anokina

zdobyła już kilkakrotnie mistrzostwo Związku Radzieckiego w tej dziedzinie sportu. W „maratońskich” biegach pływackich bezkonkurencyjna w ZSRR jest Tamara Panfilowa. Zawodniczka ta wsiadła się swymi rezultatami na długich dystansach. 60 km przepłynęła Panfilowa na Woldze w 11:37:07,1 godz., a na przeplyniecie 75 km zużyła 14:17 godz.

Mistrzynią Związku Radzieckiego w jeździe konnej jest Aleksandra Lewina, która łatwo „bierze” przeszkody wysokości 1,40 m.

Najpoważniejszą reprezentantką kobiecego ruchu alpinistycznego jest Helena Kazakowa. Od 1928 roku odbyła ona 30 wypraw na najwyższe szczyty górskie w Związku Radzieckim. Wiele z jej osiągnięć jest rekordami nie tylko dla kobiet. W czasie dotychczasowej swej działalności Kazakowa wyszła 150 alpinistek.

Należy podkreślić, że zawodniczki radzieckie stale poprawiają swe wyniki. Nowych talentów dostarczają szkoły sportowe dla młodzieży. Pierwsze z nich zostały założone w 1946 roku. Od tego czasu wyszło z nich ponad 7 tysięcy zawodniczek, z których wiele zdobyło już w tej chwili mistrzostwo ZSRR w wielu konkurencjach. M. in. mistrzyni ZSRR w biegu na 200 m — Zoja Duchowicz, rekordzistka Związku — pływaczka Aleszyna, czołowa tenisistka — Karolina, łyżwiarka — Selihowa i Ludmila Anokina. Ta ostatnia, pierwsza w Związku Radzieckim, pobiła rekord świata w rzucie oszczepem.

Kuźnią nowych talentów jest obecnie Leningrad, w którym znajdują się młode lekkoatletki, legitymujące się już doskonałymi wynikami. Jako przykład posłużyć może mistrzyni ZSRR — juniorka Nikitina, która mając 12 lat przebiegła w ubranii 80 m w 12,8 sek. 14-letnia Halina Zubina, rekordzistka juniorek ZSRR, rzuca obecnie oszczepem na odległość 35,54 m.

Jak w porównaniu ze Związkiem Radzieckim uboga wygląda ruch sportowy wśród naszych kobiet!

Dzisiaj o godz. 16.15

„Nusle” — ŁKS



Dzisiaj o godz. 16.15 na boisku ŁKS-u gościć będziemy czeski zespół piłkarski „Nusle”, który spotka się z drużyną gospodarzy.

„Nusle” należy do klubów wchodzących w skład drugiej ligi czeskiej, ale ostatnio pozyskał on kilku utalentowanych graczy, przez co pozycja jego znacznie wzrosła i w chwili obecnej pozycja... swym nie ustępuje drużynom z pierwszej ligi.

Po ostatnich niepowodzeniach ligowych ŁKS do spotkania dzisiejszego przywiązuje dużą wagę i starać się będzie wypróbować wszystkich swych piłkarzy, aby w końcu zmierzyć jak najsilniejszą jedenastkę do czekających go nowych spotkań ligowych.

Boks

Błyskawica walczy ze Szkołą Oficerską

W dniu 24 bm. o godz. 19.00 w sali Teatru „Popularnego” odbędzie się towarzyskie spotkanie pięściarskie między WKS „Błyskawica” a drużyną Oficerskiej Szkoły Pol-Wych.

Pięściarze „Byskawicy” są to mistrzowie poszczególnych wag niedawno rozegranych mistrzostw Dywizyjnych. Od czasu mistrzostw trenują oni na zorganizowanym obozie bokserskim pod okiem dobrych trenerów w sali „YMCA”. Również i Oficerska Szkoła Polityczno-Wychowawcza zapowiada udział swych najlepszych zawodników, wobec czego spodziewać się należy ciekawych walk.

Wyżej wymienione zawody mają na celu wyłonienie wojskowej reprezentacji Garnizonu Łódzkiego.

KMSS — ŁKS w przednim pasie

W dniu dzisiejszym o godzinie 19-tej w sali przy ul. Marsz. Stalina 17 odbędzie się decydujące spotkanie w zapasach o tytuł mistrza Łodzi pomiędzy Klubem Milicyjnego Stowarzyszenia Sportowego a ŁKS. Zawody zapowiadają się niezwykle interesująco.

Koszykarze czescy wygrywają 55:29 Reprezentacja Łodzi uzyskała lepszy wynik od Warszawy

W przepięknej sali polskiej YMCA odbył się wczoraj wieczorem mecz w koszykówce męskiej pomiędzy reprezentacją Polki i czeskiej i Łodzi. Jak było do przewidzenia, spotkanie to zakończyło się zwycięstwem gości w stosunku 55:29 pkt.

Punkty dla Pragi zdobyli: — Simacek 4, Chlub 6, Kozł 12, Mrazek 13, Kolar 13, Krepala 2, Nowak 1, Scerik 2 i Sigl 2.

Dla Łodzi: Maliszewski 4, Kowalówka 8, Żyliński 5, Dowgird 10 i Barszczewski 2. Mecz sędziowali: — Sonsky (CSR) i Zajęczkowski (Łódź).

Przed występem w Łodzi koszykarze czescy odnieśli w Warszawie dwa zwycięstwa nad reprezentacją Polski i reprezentacją Warszawy (z tą ostatnią 70:20). Wynik łódzki jest za tem punktowo dla nas lepszy, jednak gra naszych chłopców nie zadowoliła całkowicie.

Sport na wesolo

Szlag może trafić...

Występ piłkarzy Ruchu niemało uczynił bigosu w Łodzi. Bo kto by to przypuszczał, że ślązacy sprawią takie manto ulubieńcom „kominięgo grodu” ŁKS-owi, a w dodatku okażą się lacy „dranie”, że w jakichś tam Pabianicach zremisują z PTC 4:4!

Panie kochany, przecież to zupełna kompromitacja łódzkiej piłki nożnej — wylewał lzy na mój kołnierz jeden z przypadkowo spotkanych wielbicieli czerwonych koszul.

— W roku zeszłym „Widzew” musiał ściągnąć ciężarówkę, aby wywieźć z boiska ŁKS-u wszystkie strzelone im przez ślązaków gole, a takie P. T. C. wypuszcza ich od siebie z kwitkiem... Wstyd dla nas i hańba...

Zrozpaczonego p. Teosia starałem się pokrzepić na duchu.

— Widzi pan, mecz towarzyski inaczej się

gra, aniżeli ligowy. Ślązacy byli już zmęczeni i może nie chcieli się im tak walczyć o bramki, jak w Łodzi...

Perswazje moje nie na wiele się przydały. Pan Teos był niepokieszony. Wstąpiłszy więc na jednego. Przy kieliszku wywiązała się dalsza dyskusja, ale w szerszym gronie. Przyłączyło się do niej kilku kibiców PTC. Skutki były opłakane. Do dzisiejszego dnia żona przykłada mi okłady z wody gulardowej. A wszystko to przez tych „pieronów” ślązaków.

Jedną mam tylko satysfakcję, że wszystko to odbyło się poza boiskiem, a więc tak, jak na „dobrych sportowców” przystało...

Bo co ujdzie w knajpie, nie ujdzie na boisku. O tym każdy krewki sportowiec musi pamiętać u progu sezonu piłkarskiego. Okazji podobnych może nastąpić się wiele...

OSTRZEŻENIE!

W ostatnim czasie ukazała się w handlu OLIVA NICEJSKA, sprzedawana jako produkt zagraniczny po wygórowanych cenach (ok. 500 — do 800 zł. za buteleczkę o pojemności 0,10 ltr.).

Przeprowadzone ekspertyzy wykazały, iż rzekoma „oliwa nicejska” jest w rzeczywistości niczym innym jak olejem jadalnym — produkcji państwowej. Wykorzystano wysoką wartość tego oleju: bezwonność, bezbarwność, przejrzystość, smak, ciężar gatunkowy.

Zwracamy uwagę, że oliwy nicejskiej w ogóle nie importujemy a butelka 1-litrowa oleju jadalnego produkcji państwowej kosztuje w detalu

tylko 575 zł.—

Nie dajcie się oszukiwać!

DO GOTOWANIA, SMAŻENIA, PIECZENIA, PRZYPRAW —

ŻĄDAJCIE WYLĄCZNIE

OLEJU JADALNEGO, RAFINOWANEGO — produkcji państwowej!

P. C. H. — Centralne Biuro Sprzedaży Olejów Roślinnych i Przetworów

2057-K